Wydanie niedzielne — *Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy* — *Numer zawiera 8 stron*

WYDANIE DE — NIEDZIELA 1 PAŹDZIERNIK 1933 — ROK II—NR. 270

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA—NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Naprężona sytuacja na granicy grecko-jugosłowiańskiej

Komitadżi wysadzili w powietrze most kolejowy

Ateny, 30-go września.

Władze wojskowe w Salonikach otrzymały wiadomość z pogranicza, że most kolejowy nad Wardarem koło miejscowości Mirofłas o 5 kilometrów od granicy greckiej, został wysadzony w powietrze przez komitadżich (rewolucjonistów macedońsko - bułgarskich) pomimo ustawicznego pilnowania tego objektu przez silne posterunki jugosłowiańskie. Gdyby wybuch nastąpił o kilka minut później, wyleciałby również w powietrze express simploński, który właśnie tuż po katastrofie nadjechał, lecz na szczęście w porę został zatrzymany.

Wskutek eksplozji kilku żołnierzy z posterunku pilnującego mostu zostało zabitych.

Równocześnie około 20 komitadżich napadło na znajdującą się niedaleko wartownię jugosłowiańską. Wywiązała się gwałtowna strzelanina, w czasie której przywódca napastników oraz trzech komitadżich zostało zabitych. Z żołnierzy, broniących wartownię, kilkunastu zostało rannych. Po walce komitadżi uciekli w kierunku granicy greckiej.

Do Gewgeli przybył specjalnym pociągiem silny oddział wojskowy, celem wszczęcia akcji represyjnej.



Meksykańskie miasto portowe Tampico, leżące pomiędzy ujściem dwóch rzek Tamesi i Panuco, zostało nawiedzone olbrzymią powodzią wskutek gwałtownego wylania obu rzek. Całe dzielnice są zniszczone. Katastrofa pochłonęła 300 osób zabitych i utopionych, 3000 ciężko rannych. Szkody wynoszą 3 miljony dolarów. Rycina przedstawia dwie ulice Tampica przed powodzią w dzielnicy starej oraz w nowej dzielnicy „amerykańskiej".

Starcia uliczne w Hawanie

Nowy Jork, 30-go września.

Donoszą z Hawany, że doszło tam w dniu wczorajszym do krwawego starcia. Po manifestacji w parku Centralnym, w której brało udział przeszło 50 tys. osób, doszło do strzelaniny, w czasie której 6 osób zostało zabitych a 22 odniosły ciężkie rany.

Pomiędzy rannymi znajdują się jeden Amerykanin, jeden Anglik.

Manifestacja w parku Centralnym została zorganizowana przez komunistów.

Aresztowanie francuskiego komunisty w Ameryce

Nowy Jork, 30-go września.

W piątek w momencie, gdy do portu w Nowym Jorku przybił statek „Berengaria", policja polityczna aresztowała znajdującego się na pokładzie znanego francuskiego pisarza komunistycznego Henryka Barbusse. Równocześnie aresztowano jego sekretarkę.

Pisarzowi oświadczono, że aresztuje się go dlatego, ponieważ istnieje obawa, że będzie prowadził na terenie Stanów propagandę komunistyczną.

Barbusse miał wygłosić w Ameryce dwa odczyty na temat pokoju światowego.

Pożar synagogi w Bukareszcie

9 osób zabitych wskutek paniki

Bukareszt, 30-go września.

W piątek wieczorem w czasie odprawiania modłów z okazji Sądnego Dnia w synagodze bukaresztenskiej, wybuchł z niewiadomych przyczyn (prawdopodobnie jednak wskutek krótkiego spięcia) pożar, który wywołał niesłychaną panikę wśród zgromadzonych żydów.

Z powodu natłoku cisnących się ku wyjściu, załamała się galerja, przeznaczona dla kobiet.

9 osób zostało zabitych, 60 zaś odniosło ciężkie rany.

Pomiędzy rannymi znajduje się wielka ilość dzieci.

Natarcie powstańców chińskich na Pekin

Tokio, 30-go września.

Półurzędowo donoszą, że wojska ochotnicze generała Fang-Szen-Wu rozpoczęły w piątek natarcie w kierunku na Pekin. Wojska rządowe w pierwszych fazach bitwy odniosły porażkę i rozpoczęły odwrót.

Dwie maszyny piekielne na torze kolejowym

Zbrodniczy zamach pod Zagrzebiem

Białogród, 30-go września.

„Politika" donosi, że niedaleko Zagrzebia znaleziono na torze kolejowym dwie maszyny piekielne. Nie miały one mechanizmu zegarowego, lecz były tak połączone z szynami, że wybuch nastąpować z chwilą nadjechania pociągu. Śledztwo stwierdziło, że obydwie maszyny piekielne są pochodzenia zagranicznego.

Fala strejków ogarnia całą Amerykę

Krwawe starcia strejkujących z policją

Waszyngton, 30-go września.

Na terenie całych Stanów Zjednoczonych ruch strejkowy wzrasta z każdą chwilą. W Pensylwanji w tamtejszym zagłębiu węglowem jak również w przemyśle metalurgicznym (Pittsburg i okolice) strejkuje przeszło 100.000 robotników. W Nowym Jorku strejkuje 75 tys. pracowników konfekcyjnych oraz malarzy i dekoratorów. W Detroit przystąpiło do strejku 15 tys. robotników przemysłu automobilowego.

Ogólnie się liczą z tem, że fala strejkowa rozszerzy się na stany zachodnie. W wielu punktach dochodzi do starć między strejkującymi i policją. Specjalnie poważne położenie istnieje w Pensylwanji.

Gubernator tego stanu Pinchot udał się samolotem do Hydepark, siedziby Roosevelta celem naradzenia się z prezydentem nad wytworzoną sytuacją. Ogólnie się liczą z jakimś energicznem wystąpieniem Roosevelta w najbliższych godzinach.

Nowy Jork, 30-go września.

Prezydent Roosevelt odbył w Hydepark konferencję z gubernatorem Pensylwanji i podpisał wreszcie kodeks pracy dla przemysłu węglowego i stalowego. Ogólnie przypuszczają, że dzięki temu w poniedziałek na terenie Pensylwanji przystąpi do pracy około 100 tys. robotników jako że nowy kodeks spełnia w większości ich żądania, dotyczące pracy i płacy.

Katastrofa na kopalni „Jacek" w Król. Hucie

Opieszali sztygarzy zostali ukarani grzywną

Na kopalni św. Jacek w pokładzie „Siodło" na jednym z filarów wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie wskutek oberwania się węgla przywalony został ładowacz Jan Nowak z Król. Huty. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej Nowaka odkopano z pod zwałów węgla żywego. Doznał on zmiażdżenia ręki i ogólnych obrażeń cielesnych.

Zaznaczyć należy, że Urząd Górniczy bada systematycznie w drodze wizytacji urządzeń kopalnianych stan bezpieczeństwa na kopalniach. W ostatnim czasie za nieprzestrzeganie przepisów górniczych, dotyczących bezpieczeństwa, Urząd Górniczy nałożył na kilku sztygarów grzywny pieniężne. I tak Piotr Styletz, nadgórnik kopalni „Wolfgang-Wawel" ukarany został kwotą 50 zł., sztygar kopalni „Niemcy" Eryk Tepser ukarany został również taką grzywną.

Wielki pożar

w Orzeszu

Dn. 28 bm. wieczorem w budynku gospodarczym, należącym do Magistratu m. Król. Huty, Zakładu do dożywiania dzieci w Orzeszu, wybuchł prawdopodobnie wskutek podpalenia pożar, który zniszczył całą stodołę, około 300 ctr. słomy i większe zapasy ziemniaków.

Po dłuższej akcji ratunkowej udało się pożar zlokalizować. Zaznaczyć należy, że w najbliższem sąsiedztwie stodoły znajdują się zabudowania mieszkalne, w których obecnie znajduje się 40 dzieci, wysłanych przez miasto do Orzesza na kolonję.

Śmierć na dworcu

Dnia 29 ub. m. popołudniu na dworcu kolejowym w Ligocie, najechaną została przez pociąg osobowy 41-letnia Marta Brzozowa, zam. w Murckach przy ul. 3-go Maja i poniosła śmierć na miejscu. Winę wypadku ponosi Brzozowa, gdyż zamierzała wskoczyć do pociągu, znajdującego się w biegu.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 30 września 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 14.50—14.75. Żyto cena tranzakcyjna tranz. 315 ton 14.75. Pszenica 20—20.50. Owies cena orjentacyjna 13.50—14. Owies cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 14. Jęczmień 695—705 gr. 14.50—14.75. Jęczmień 575—685 gr 13.50—14.25. Jęczmień browarowy 16.50—17.50. Mąka żytnia 65 proc. 22.25—22.50. Mąka pszenna 65 proc. 33.25—35.25. Ospa żytnia 9.50—9. Ospa pszenna 8.50—9. Ospa pszenna gruba 9.50—10. Rzepak zimowy 36—37. Rzepik zimowy 39—40. Groch Wiktorja 20—24. Groch Folgera 22—25. Gorczyca 38—40. Mak niebieski 63—67. Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 11 gr.. Ziemniaki jadalne 2.25—2.50. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 1055 ton. pszenicy 30 ton. jęczmienia 140 ton. otrab żytnich 15 ton. rzepaku 10 ton. maku 10 ton. ziemniaków fabrycznych 150 ton. ziemniaków jadalnych 225 ton.

1 **Nied.** 7 Pazdz. 1933	Dziś: Aniołów Stróżów Jutro: św. Teresy od Dz. J Wschód słońca: g. 6 m. 1 Zachód: g. 17 m. 36 Długość dnia: g. 11 m. 35

Kronika Śląska

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

NIEDZIELA: o g. 11 „Poranek tańca" H. Matyczanki:

o g. 16 „Pocałunek przed lustrem";

o g. 20 „Fräulein Doktor".

KINA W KATOWICACH.

Katowice: Capitol „Oskarżona". Casino „Schowajcie swoje smutki". Colosseum „Bezdomni na ulicach Moskwy". Palace „Gehenna kobiety". Rialto „Pieśń nad pieśniami". Union „Każdemu wolno kochać". Dębina „Kochanka z Tahiti" i „Flip i Flap ich dole i niedole".

Król. Huta: Colosseum „Dzieje grzechu" i „Zew Północy". Apollo „Gdybym miał miljon" i „Zgubny czar". Roxy „Marie, zwolniona z powodów moralnych" i „Piraci stepu".

Bielsko: Apollo „Syn Dżungli", Miejskie „Biała Lilja".

Biała: Miejskie „Przed maturą".

RADJO:

PONIEDZIAŁEK, 2 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka 12.15 Komunikat gospodarczy. 15.45 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. 15.50 Urzędowa cedula Giełdy w Katowicach. 15.55 Muzyka lekka. 16.40 Kurs elementarny języka francuskiego. 16.55 Koncert solistów. 17.50 Muzyka. 18.00 „Roboty publiczne z Funduszu Pracy". 18.45 Intermezzo muzyczne. 19.00 „O ostatnim z Jagiellonów na tronie polskim". 20.00 Wieczór utworów Adama Wieniawskiego. 20.40 „Współczesna literatura rumuńska". 20.55 Opera „Megae" — japońska legenda liryczna w 2 aktach. 22.35 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

Wyrok na sprawców napadu

◆ ◆ na prezydenta miasta Tarnowa

W ostatnim dniu rozprawy o napad na komisarycznego prezydenta miasta Tarnowa p. Marszałkowicza zeznawał świadek dr. Silbiger, naoczny świadek napaści. Opowiedział on szczegółowo o napaści Nalezińskiej na prezydenta miasta, poczem wykazuje, że moralnym sprawcą tej napaści był oskarżony Lehrhaupt, który znowu był narzędziem w ręku osk. Margulesa.

Dalszy świadek murarz Kuta Stanisław zeznawał szczegółowo o wstępnych przygotowaniach napadu. W jakiś czas przed napaścią przyszedł do świadka osk. Jeżower, że ma sprawę do załatwienia z komisarzem miasta i musi go skompromitować.

Obrońca osk. Lehrhaupta wniósł dalszy wniosek, który wywołał ogólną sensację. Wnosił on o przesłuchanie dalszych świadków na okoliczność, że w czasie trwania procesu, prezydent miasta p. Marszałkowicz zgłosił się rzekomo do osk. Jeżowera z propozycją zawarcia umowy w tem sensie, że o ile wskaże oskarżony na moralnego sprawcę tej napaści na posła p. Starzyka, to wtenczas cofnie przeciwko niemu skargę oraz przyjmie go od 1 października br. na posadę do Magistratu. Tego rodzaju wniosek podziałał jako bomba. Po sprzeciwie prokuratora i oskarżyciela prywatnego, wniosek ten upadł.

Po przemówieniach stron sąd ogłosił wyrok, skazujący Nalezińską na 3 miesiące aresztu, Jeżowera na 6 miesięcy aresztu, Lehrhaupta na 8 miesięcy więzienia. Oskarżonym nie zawieszono wykonanie kary. Reszta oskarżonych została uwolniona dla braku dostatecznych dowodów winy.

Wyrok ten wywołł w Tarnowie i okolicy zrozumiałą sensację.

Oszukańcza kasa holenderska w Katowicach

Z polecenia władz sądowych przeprowadzono rewizję

W ostatnim czasie osiedlił się w Katowicach przy ul. Kościuszki 4, pochodzący z Konstantynowa (Wojew. Łódzkie) niejaki Leopold Mühlbrandt który założył tu biuro firmy „Algemeene Credit en Administrativ Cas Amsterdam". M. ogłaszał w prasie miejscowej, że wspomniana firma udziela pożyczek za zabezpieczeniem hipotecznem, a reflektanci mogą się zgłaszać w biurze Mühlbrandta, który jest reprezentantem firmy.

Doszło do wiadomości władz, że u M. zgłosiło się około 120 osób, poszukujących pożyczki, z któremi M. spisał umowy kredytowe, pobierając od nich, zależnie od wysokości żądanej pożyczki kwoty manipulacyjne od 10 do 150 zł.

Jeden z reflektantów, pragnąc się poinformować co do wspomnianej firmy, zwrócił się do wicekonsulatu holenderskiego, skąd otrzymał odpowiedź, że firma ta nie zasługuje na najmniejsze zaufanie.

Z polecenia sędziego śledczego w Katowicach przeprowadzono w piątek rewizję w biurze i mieszkaniu Mühlbrandta, gdzie zajęto korespondencję firmy, celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Tragedja małżeńska w Krakowie

Nieludzki małżonek na ławie oskarżonych ◆ ◆

Józef Grzesiak, l. 38, robotnik, jest typem człowieka, który zwykł dochodzić do swych celów drogą teroru. Gdy postanowił ożenić się z Marją Matrasówną, która miała narzeczonego, porządnego i spokojnego chłopca, póty ją maltretował, póty prześladował pogróżkami konkurenta, póki go nie odstręczył a sam zajął jego miejsce.

Ożeniwszy się Grzesiak prędko zbrzydził sobie żonę i oddając się pijaństwu, urządzał dzikie awantury. Kiedyś zastała żona męża na ulicy w towarzystwie godnych kompanów i próbowała ściągnąć go do domu. Odpowiedział jej „powieś się albo otruj, żebym cię więcej nie widział".

Nieszczęśliwa kobieta targnęła się wówczas na życie, usiłując otruć się jodyną. Ledwo ją uratowano. Nie było to po myśli planów Grzesiaka, który przyniósł jej sam esencję octową w buteleczce, namawiając ją do wypicia.

Gdy po jakiejś sprzeczce Grzesikowa postanowiła rzeczywiście skorzystać z szatańskich podszeptów męża, chwyciła buteleczkę z esencją, przechyliwszy ją do ust, mąż wydarł jej butelkę, sądząc, że to wódka. Gdy przekonał się, że wewnątrz znajduje się esencja — oddał ją spokojnie w ręce żony, mówiąc: „Pij dalej!" Grzesikowa wypiła do dna i padła w okropnych bólach.

I tym razem zdołano ją uratować.

W tym czasie Grzesiak poznał Zofję Szarlatan, z której zapragnął uczynić sobie przyjaciółkę pomimo, iż była ona zaręczona. Brutal począł ją teroryzować i ta w obawie o swe życie musiała się z nim spotykać. Grzesikowa wymawiała mu to, przyczem powstawały bójki. Pewnego razu w czasie kłótni, wyjął na ulicy nóż sprężynowy, którym poranił Grzesikową, wybijając jej kilka zębów. W godzinę później policja aresztowała Grzesiaka. Dnia 30 bm. stanął on przed sądem okr. karnym w Krakowie. Do winy się nie przyznawał, mówiąc, „ja ją kocham więcej niż swe życie". Został skazany na 16 miesięcy więzienia.

Dziecko którego nigdy nie było

Spryciarz oszukał kasę Spółki Brackiej ◆ ◆ ◆

Na pomysłowy sposób oszukania Kasy Spółki Brackiej wpadł niejaki Antoni Zawadzki, robotnik kopalniany, zamieszkały w Tychach, przy ulicy Sienkiewicza, który zgłosił się w tych dniach do Urzędu Stanu Cywilnego, podając, że żona porodziła dziecko, które niebawem zmarło. W rzeczywistości jednak żona dziecka nie porodziła.

Na podstawie zdobytych w ten sposób dokumentów wypłaciła mu Kasa Spółki Brackiej zapomogę w wysokości 150 zł.

Z. nie cieszył się jednak długo zatwo zdobytą gotówką, gdyż po kilku dniach sprawa wyszła na jaw i Z., osadzono w areszcie. Z., który początkowo zaprzeczał wszystkiemu, przyznał się wreszcie ze skruchą do popełnienia oszustwa. Na Z. sporządzono doniesienie do sądu.

„Jubiler" w pace

Pod zarzutem oszustwa dokonanego na szkodę kilku obywateli Katowic, Rybnika itd. przytrzymano ulicznego sprzedawcę biżuterji Baumzweiga Wolfa Chaima, zam. w Lublinie, przy ul. Kowalskiej 8. B. wałęsał się w Katowicach przez dłuższy okres czasu, zaczepiając przechodniów i namawiając ich do nabycia bezwartościowych pierścionków, zegarków oraz łańcuszków itp.

Kronika Małopolska

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego:

W niedzielę, 1 października — po poł. „Stefek", wieczorem „Romans".

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Dzieje grzechu". Promień: „Poganin". Świt: „Cudotwórca". Apollo: „Jej Królewska Mość". Sztuka: „Zgubny czar". Uciecha: „King-Kong". Atlantik: „Jego eks. subjekt". Adria: „Adjutant jego wysokości" Słońce: „Iwonka". Kino Domu Żołnierza: „X—27". Muzeum: „Kinomanjak".

RADJO:

Poniedziałek, 2 października 1933 r.

Kraków. 11.57 Sygnał czasu. 12.05. 12.35. 15.40. 17.50. 18.45 Muzyka z płyt. 15.55 Koncert muzyki lekkiej. 16.55 Koncert solistów. 18.00 Odczyt. 18.20 Audycja żołniersko-strzelecka. 19.00 Odczyt. 19.25 „Adam Wieniawski — sylwetka". 20.00 Koncert poświęcony twórczości Adama Wieniawskiego. 20.40 Odczyt. 21.00 „Megee" — japońska legenda liryczna w dwóch aktach. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna.

— WŁAMYWACZE W ZAKŁADZIE WYCHOWAWCZYM. W nocy z 29 bm. nieustalony sprawca skradł z biurka kancelarji Zakładu wychowawczego sierot żydowskich w Krakowie przy ul. Dietla 64 — kwotę 594 zł.

*

— CO IM PO PŁYTACH GRAMOFONOWYCH? Na szkodę Haluszewicza Ludwika w Krakowie przy ul. Tomasza 11. skradziono wyroby tyt., 50 zł. gotówką oraz kilkanaście sztuk płyt gramof. Strata 300 zł.

— KRADZIEŻ W KAWIARNI. Leon Piątkowski, właściciel cukierni przy ul. Florjańskiej 24 w Krakowie podał, że skradziono mu towaru na 900 zł.

*

— SPRYTNI ZŁODZIEJE. Zuckermanowi Józefowi, Dietla 67, skradziono przez otwór nad drzwiami sklepowymi przy ul. Miodowej 20 w Krakowie, za pomocą drutu, 4 szt. materjału, wart. 1000 zł.

*

— POŻAR WAGONU KOLEJOWEGO. Ub. nocy na dworcu towar. zapaliło się od iskry z lokomotywy siano na wagonie kolej. Straż pożarna ogień ugasiła. Straty wynoszą 600 zł. Winę ponosi Józef Fink z Tuchowa który nakrył siano płachtą workową a nie brezentową.

*

— NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. W Krakowie na ul. Kalwaryjskiej zasłabła nagle robotnica Marja Augustyn l. 29. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

*

— CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano chorób zakaźnych: szkarlatyna 12 wyp., dyfteryt 9 wypadków zachorowań.

Konferencja harcerzy

w Krakowie

W związku z zorganizowaniem przyszłego Jamboree słowiańskiego, które odbędzie się w przyszłości w okolicy Krakowa, odbyła się w Krakowie odprawa hufcowych, kierujących pracą harcerską.

W odprawie wzięli również udział delegat z Min. W. R. i O. P., komendant Chorągwi Śląskiej i Zagłębia.

Jednocześnie odbyło się otwarcie harcerskiego sklepu.

Za zniewagę

Prezydenta Rzeczypospolitej

W ub. sobotę przed sądem okręgowym karnym w Krakowie zasiadła na ławie oskarżonych Marja Ludwikowska l. 40 gospodyni z Piekar, oskarżona o to, że dnia 7 lipca br. użyła obraźliwych słów, wyrażając się niestosownie o Prezydencie Państwa Polskiego.

Sąd skazał osk. Ludwikowską na 6 mies. więzienia, zawieszając jej karę na przeciąg 2 lat.

Przeniesienie „Telegrafu"

krakowskiego

Biura wydziału śledczego policji państwowej, przy ul. Kanoniczej w Krakowie — przeniesiono do gmachu komendy wojewódzkiej P. P., przy ul. Siemiradzkiego 24. Budynek tak zwany „Telegraf" — mieszczący wydział śledczy przemieniony zostanie na koszary i znajdzie w nich pomieszczenie brygada sanitarno-obyczajowa.

Dobre serduszko kochanej siostrzyczki

Dalszy ciąg polowania na szczęściarzy

Wczoraj wypłaciliśmy premję 12-letniej dziewczynce Gertrudzie Kulik z Zawiści pod Orzeszem. Strzał naszego myśliwego-fotografa był celny, gdyż ojciec małej Gertrudy, Józef, nie pracuje już 4 lata, a pobiera tylko 8,50 zł. zasiłku miesięcznie. Mała nasza szczęściarka przeznacza premje na buty dla braciszka. Widać, że ma dobre serduszko.

Dziś fotograf nasz upolował szczęściarkę w Lublińcu.

Kobieta, której głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy otrzyma natychmiast 10 zł. gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się z „Siedmiu Groszami" i kwitem, potwierdzającym uiszczenie prenumeraty za bież. miesiąc u kolportera naszego p. Jagusia, właściciela trafiki w Lublińcu.

Dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg polowania. A więc, czytajcie „Siedem Groszy".



Pobicie rekordu wysokości lotu stratosferycznego

Aeronauci sowieccy osiągnęli wysokość 19000 metrów

Z Moskwy donoszą:

Zapowiadziany lot do stratosfery balonu sowieckiego „S. S. S. R." doszedł w sobotę rano do skutku. Dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym, balon szybko posuwał się w górę i o godz. 11 rano według radjowych wiadomości, nadesłanych przez załogę balonu, znajdował się już na wysokości 18 tys. metrów. Balon posuwał się powoli w górę. Pogoda była bardzo dobra i nie było zupełnie prawie wiatru.

O godzinie 11.33 lotnicy nadesłali wiadomość, że przekroczyli strefę 19 tysięcy metrów, lecz balon wskutek wadliwego działania wentylów gazowych, opuszcza się w dół.

Na wysokości tej dokonano bardzo ważnych badań stratosferycznych. Cała gondola pokryta jest grubą warstwą lodu, co znacznie obciąża balon. Temperatura wynosiła 76 stopni i tylko dzięki specjalnym aparatom udało się lotnikom utrzymać w gondoli temperaturę 22 stopni Cel.

Balon sowiecki pokonał rekord prof. Piccarda, ustalony przed rokiem.

O godzinie 17.30 lotnicy wylądowali szczęśliwie koło wsi Kołomna. Załoga składająca się z 3 ludzi, jest zdrowa.

Katastrofa samolotowa pod Wieliczką

Pilot i obserwator odnieśli ciężkie rany ◆ ◆ ◆

Z Krakowa donoszą:

W sobotę o godzinie 12,15 wydarzyła się katastrofa samolotu Aeroklubu Śląskiego na **terenie gminy Sułków, 8 klm. na wschód od Wieliczki.**

W czasie wypadku ranni zostali: **starszy sierżant Wł. Serafin i D. Soropa.** Samolot aeroklubu brał udział w drugim lotniczym meetingu lwowskim, połączonym ze zlotem gwiaździstym na trasie dowolnej **oraz lotem o nagrodę Lwowa,** który odbędzie się w niedzielę 1 bm. Powyższa katastrofa wydarzyła się zatem w czasie zlotu gwiaździstego.

Redukcje urzędników państwowych w Warszawie

Wymówienia otrzymali pracowni cy kontraktowi i etatowi

Z Warszawy donoszą:

Ze względów budżetowych przeprowadzana jest obecnie w urzędach państwowych redukcja sił pracowniczych, zarówno **kontraktowych,** jak i etatowych w rozmiarach od 7 do 10 procent ogółu pracowników, zatrudnionych w danych urzędach. Jak słychać, obejmie redukcja etatów również banki państwowe oraz — prawdopodobnie przedsiębiorstwa państwowe.

W dniu 29 września doręczono już w urzędach centralnych niektórym pracownikom dekrety o zwolnieniu z pracy. Jak informują agencję Press, urzędnicy kontraktowi zwalniani z zajmowanych stanowisk, otrzymują wymówienie na okres trzymiesięczny. Urzędnicy etatowi nieustabilizowani otrzymają zaopatrzenie z zakładu ubezpieczenia pracowników umysłowych. Urzędnicy etatowi ustabilizowani, przenoszeni są równocześnie z redukcją w stan nieczynny i otrzymują w okresie 6 miesięcy pełne pobory, poczem przenoszeni są automatycznie na emeryturę.

O ile wnosić można z przeprowadzonej dotychczas redukcji w urzędach, — zwalniani są przedewszystkiem urzędnicy w wieku 50—60 lat, którzy przeszli do służby państwowej polskiej ze służby państw zaborczych. Urzędnicy ci będą przeważnie korzystali z zaopatrzeń emerytalnych. Bardzo wydatnie redukowane są również siły kobiece, — głównie mężatki, co do których ustalono, że ich mężowie posiadają możność utrzymania rodziny.

Akcja redukcyjna nie została jeszcze zakończona. Po redukcjach w urzędach centralnych przyjdzie kolej na urzędy prowincjonalne.

Kierownicze władze ministerjalne zarządziły, iż redukowani obecnie urzędnicy kontraktowi nie będą mieli potrącanych rat na spłatę deklarowanych kwot za zakup obligacji pożyczki narodowej. Natomiast etatowi urzędnicy stabilizowani i nieustabilizowani, będą mieli potrącane raty pożyczkowe mimo zwolnienia ze służby.

Podwyższenie uposażeń rektorów i dziekanów

wyższych uczelni

Z Warszawy donoszą:

Z rokiem akademickim 1933-34 **podwyższone zostały uposażenia rektorów i dziekanów wyższych uczelni.** Dodatek miesięczny dla rektorów wynosić będzie 500 zł., zaś dla dziekanów uniwersytetu i politechniki zł. 250. Poprzednio rektorzy pobierali jako dodatek tylko zł. 120, zaś dziekani zł. 60 miesięcznie.

Czy wiecie, że...

— We Francji poza domem pracuje 40% mężatek z krzywdą dla ogniska domowego, gdyż około 700.000 domów pozbawionych jest ich opieki. W Niemczech na 12 miljonów mężatek poza domem pracuje 3.564.000. Statystyki podają, że w małżeństwach, gdzie pracują mężatki jest brak dzieci. których kobiety nie chcą mieć. Na 346 robotnic np. w elektrowni paryskiej są tylko 4 matki, z trojgiem dzieci, 22 z dwojgiem a 77 mających jedno dziecko. Ten sam objaw daje się zauważyć i innych państwach, jak np. w Belgji, gdzie 1436 kobiet zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach 14% nie ma dzieci, 64% jedno lub dwoje, 13% troje, 4% — sześcioro. Praca kobiet poza domem wpływa na śmiertelność noworodków.

— W Saint Louis wskutek epidemji śpiączki choruje 500 osób, a 27 poniosło śmierć. Choroba ta bardzo trudna jest do zwalczania.

— W Sowietach od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. zamknięto 268 kościołów i zamieniono je na ośrodki propagandy bezbożniczej.

— Osobliwością światowej wystawy w Chicago jest **kaplica-samochód,** należąca do stow. misyjnego „Catholic Church Extension Society", która przebyła w krajach misyjnych 100.000 ang. mil. Samochód ten składa się z kaplicy posiadającej ołtarz, 70 miejsc siedzących, konfesjonał, stacje Męki Pańskiej oraz mieszkanko dla kapłana, w skład którego wchodzi pokój sypialny, pracownia i mała kuchenka. Kościół ten został poświęcony przez kardynała Gibbsona w r. 1915. Po wystawie wróci do misyj, do których należy.

— W Japonji znajduje się obecnie 98.141 katolików, których obsługuje 299 księży, 208 braci i 796 sióstr zakonnych.

Sprawca zamachu na wywiadowcę policji we Lwowie

stanie przed sądem doraźnym ◆ ◆

Z Gdańska donoszą:

Dochodzenia w sprawie zamachu morderczego na wywiadowcę policji, dokonanego na ul. Franciszkańskiej, trwają w dalszym ciągu. W trakcie dochodzeń wyszło na jaw, że napad ten miał tło polityczne. W kilka godzin po zamachu ujęto sprawcę w osobie Seweryna Medego, liczącego lat 22, montera pochodzącego z Kałusza, znanego członka UON. Tendaj zauważył na ul. Franciszkańskiej podejrzanego osobnika. Przystąpił do niego i zażądał legitymacji. Mede wyjął z kieszeni książeczkę wojskową i w chwili, gdy wywiadowca czytał jego nazwisko dobył błyskawicznie rewolwer i dał strzał, raniąc go w szyję. Na szczęście rana nie jest groźna. Wywiadowca osunął się na ziemię, wypuścił z rąk książeczkę wojskową, która upadła na jezdnię, a zamachowiec uciekł. Działo się to wieczorem około godziny 10-tej. O godz. 4-tej w nocy Mede już był w rękach policji, przyznał się do zamachu, oświadczając, że działał w myśl instrukcji organizacji UON., nakazującej przy legitymowaniu bojowca strzelać. Przeprowadzona u niego w domu rewizja dała bardzo obfite wyniki, znaleziono bowiem 3 pistolety i 2 granaty ręczne.

Dochodzenia przeciwko Medemu prowadzi prokuratura w trybie doraźnym i sąd doraźny zbierze się prawdopodobnie z końcem przyszłego tygodnia.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Memorjał pruskiego ministra sprawiedliwości wzbudził wielkie zainteresowanie w opinji publicznej. Dzienniki wskazują przytem, że pojęcie przestępstwa wobec czystości rasy odnosi się nietylko do zakazu małżeństw mieszanych, lecz i poza małżeńskich stosunków seksualnych między przedstawicielami odmiennych ras.

*

— Kursuje uporczywa pogłoska wśród urzędników, że ustawa o przeliczeniu poborów urzędniczych z punktów na złote, została już opracowana i w niedługim czasie wydana będzie w drodze dekretu p. Prezydenta Rzplitej.

*

— Pułk. Lindbergh, który wraz z swoją małżonką przebywał ostatnio w Tallinie wystartował w sobotę do Oslo, gdzie wylądował o godzinie 16.30.

*

— Grupa nieznanych osobników pobiła w sobotę w Pradze radcę poselstwa niemieckiego Zygmunta Bibrę, który udekorowany był swastyką hitlerowską.

*

— Do Paryża przybył gubernator Marokka celem odbycia konferencji z Daladierem na temat dalszej pacyfikacji Południowego Marokka. Operacje militarne, które mają być przeprowadzone w najbliższym czasie, w łączności z oddziałami hiszpańskiemi, będą miały na celu zlikwidowanie bandytyzmu na południe od Marakesz oraz na pograniczu Rio del Oro.

*

— W stanie zdrowia Herriota nastąpiło dziś znaczne polepszenie. Doktorzy uważają, że najgorszy okres choroby minął i chory zacznie powracać do zdrowia. Okres rekonwalescencji potrwa jednak czas dłuższy i będzie wymagał absolutnego spokoju.

Aresztowanie

b. jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych

Z Wiednia donoszą:

Jak donoszą z Zagrzebia, został onegdaj tam **aresztowany b. jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr. Trumbicz.** Trumbicz był ostatnio przywódcą chorwackiej partji **chłopskiej** na miejsce **aresztowanego swego czasu dr. Maczka.**

Trumbicz został aresztowany za nawoływanie **członków swej partji do niebrania udziału w wyborach gminnych w dniu 8 października.**

10 więźniów

poniosło śmierć w czasie ucieczki

Z Meksyku donoszą:

W miejscowości Zacatlan we wschodnim Meksyku przy podjęciu próby ucieczki z więzienia **10 więźniów, zastrzelonych zostało w czasie walki z policjantami. Ucieczka więźniów zauważona została w chwili, gdy usiłowali oni przedostać się przez dziurę, wybitą w murze. W czasie walki jeden z policjantów został śmiertelnie raniony.**

Nowa taryfa czesnego

na wyższych uczelniach

Kwestury wyższych uczelni na podstawie rozporządzenia ministra Oświaty o taksie akademickiej z roku 1932, ustaliły nową taryfę **czesnego na drugim roku studjów,** która obowiązywać będzie począwszy od bieżącego roku akademickiego. Tak naprzykład na Politechnice na drugim roku studjów opłata ryczałtowa wynosić będzie 320 zł. Wobec podwyżki czesnego na drugim roku studjów na wszystkich wyższych uczelniach, skasowana zostaje na tym roku oddzielna opłata za egzamin.

Na podstawie nowej ustawy akademickiej tworzone są obecnie **nowe sądy dyscyplinarne dla wyższych uczelni,** które składać się będą z trzech instancyj, przyczem ostatnią instancją będą orzeczenia ministra Oświaty. — Skład komisyj dyscyplinarnych powołanych przez uniwersytety i politechniki, ustalony będzie przez ministerstwo Oświaty.



249)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. Na końcu wsi Czechowice stał dom zajezdny „Nad granicą", własność Mateusza Wintera, o którym mówiono, że utrzymuje spółkę z przemytnikami. Do domu tego przybył późnym wieczorem tajemniczy gość, który przedstawił się jako Andrzej Zamorski, i zażądał od gospodarza, aby zaprowadził go do „króla przemytników". Gospodarz wysyła z nim swą córkę Olgę, która opowiada mu w drodze historję „króla przemytników", pochodzącego z wyspy Borkum.

*

Tłum stojący przed domem głośnemi krzykami okazywał swą zgodę ze słowami deputacji. Gdy się uciszyło, przemówił ksiądz w te słowa:

— Nie przerywałem wam, kochani parafjanie, bo chciałem usłyszeć, co mi macie do powiedzenia i przekonać się, jak głęboko zabobon zakorzenił się między wami. Więc tyle lat pracowałem i nauczałem was napróżno! Takie jest żniwo mojego długoletniego siewu, że więcej wierzycie baśniom próżniaków, niż moim słowom? Haralda Kanuta przecie wszyscy znacie. Jest on synem tej wyspy i wyrósł w waszem gronie. A jakiem prawem przezywacie bladą kobietę od córy piekła? Oświadczam wam, że pobłogosławię małżeństwo Kanuta z Lukrecją. Nie macie prawa przeszkadzać mi w tej sprawie. Zresztą radzę wam, abyście nie zadzierali z Kanutem, boby to mogło wypaść na waszą szkodę. Idźcie więc do domu i pamiętajcie o zbawieniu dusz własnych.

To powiedziawszy, ksiądz się ukłonił, a wysłańcy gminy odeszli niepyszni. Za chwilę cały tłum, stojący przed probostwem, rozbiegł się na wszystkie strony. Zdawało się, że ksiądz swojem energicznem wystąpieniem wpłynął na ludzi, aby zaniechali swej nienawiści do Haralda i Lukrecji i nie wierzyli w urojone baśnie.

Wkrótce też odbył się ślub Haralda w kościele. Harald sprowadził z Bremeny dla swej narzeczonej bardzo kosztowne suknie, chcąc ją w tym dniu uroczystym otoczyć blaskiem i bogactwem. Lecz Lukrecja nie chciała ubrać się w te szaty, wolała pójść do ołtarza w stroju, jakiego używały inne dziewczęta w dniu swojego ślubu. Z książką do nabożeństwa w ręku skromnie spuściwszy oczy, szła do ołtarza obok człowieka, któremu powierzała swe losy.

Lukrecja wahała się długo, czy miała wyjść za Haralda. Namyśliwszy się wreszcie, otwarcie wyznała rybakowi, że nie może mu ofiarować takiej miłości, jaką zwykle dziewczyna obdarza swego ukochanego.

— Bo serce moje, — mówiła ze łzami w oczach, — pozostawiłam, skąd przyszłam, w owym hrabiowskim pałacu. Kochałam młodego hrabiego Artura tak gorąco i szczerze, jak tylko raz w życiu kochać można. Mimo to zostanę twoją żoną, bo wiem, że jesteś uczciwym człowiekiem i ponieważ mam obowiązek dbać o wychowanie dziecka. Przysięgnij mi, Haraldzie, że dla mojego biednego dziecka będziesz dobrym ojcem nawet wtedy, gdybym żyć przestała!

— Przysięgam ci! — odpowiedział Kanut bez namysłu i szorstką dłoń swoją podał Lukrecji

Podczas obrzędu ślubnego kościół był pusty, jak gdyby cała wieś się zmówiła, że nie chce być świadkiem ślubnego obrzędu. Gdy młoda para wracała z kościoła do domu, powychodzili rybacy przed domy i przypatrywali się nietylko ciekawie, lecz także ze złością i nienawiścią. Z oburzeniem słuchał Harald rozmaitych oszczerstw i wyzwisk, jakiemi obsypywano Lukrecję. Lecz panował nad sobą, bo nie chciał w tym dniu unosić się gniewem.

Wieczorem tej samej niedzieli, zebrało się w karczmie wielu ludzi. Karczmarz już dawno nie zrobił tak świetnego interesu. Poschodzili się nietylko chłopi, lecz także kobiety. Krążyły wśród zebranych gęste kieliszki i pełne flasze. Wkrótce też rozgorzały lica i oczy błyskały nienaturalnym ogniem. Rozmowa toczyła się wciąż około Haralda Kanuta i jego żony. Padały słowa coraz ostrzejsze i zapalczywsze, nie brakło też zapaleńców, którzy wciąż dolewali oliwy do ognia i pobudzali spokojnych i uczciwych rybaków do czynów gwałtownych.

— Nie ścierpimy żadnego djabelskiego nasienia na naszej wyspie, — krzyknął jakiś wysoki i ryży chłop, który oddawna był nieprzyjacielem Haralda Kanuta, ponieważ od niego za jakieś grubiaństwo oberwał po skórze. — Wiemy wszyscy dobrze, skąd się wzięła tu blada kobieta. Co z groty druidów pochodzi, zawsze pachnie smołą.

— Łata ma słuszność, — wrzeszczały podchmielone kobiety. Łatą w całej wsi nazywali ryżego, bo zwykle miał sieci najbardziej połatane. — Łata ma słuszność, z groty nic dobrego nie przychodzi.

— Nie powinniśmy pozwolić na takie czartowskie wesele, — krzyczał drugi parobek. — Trzeba zmusić Haralda, żeby wygnał od siebie bladą kobietę.

— Mnie Kanut już dawno kością w gardle stoi, — wołał Łata wśród ogólnej wrzawy, panującej w karczmie. — Skąd on doszedł do takiego bogactwa, do tylu pieniędzy? Dlaczego my nie jesteśmy tak samo bogaci, dlaczego nie mamy murowanej kamienicy? Bo nie zaprzedaliśmy się djabłu ciałem i duszą... w tem cała różnica.

— Łata prawdę mówi! — wołano ze wszystkich stron.

— A dlaczego, — wrzeszczał dalej ryży Łata, ile mu tylko sił starczyło, — dlaczego, pytam się was, kochani ludzie, Harald Kanut wrócił po ostatniej burzy tylko sam ze swoimi ludźmi a wszyscy inni w morzu potonęli? Czy to czysta sprawa, albo też dowód jasny jak na dłoni, że Kanut kuma się z djabłem, który mu za to pomaga we wszelkiej potrzebie?

Po tych słowach rozległy się krzyki i hałasy, jak gdyby ludzie potracili rozum.

— Mam wam jeszcze co powiedzieć? — krzyczał Łata, uderzając pięścią w stół, aż szklanki podskoczyły, — burzy tej nie byłoby wcale, gdyby jej Kanut nie spowodował. Żądał on od djabła, aby wszyscy potonęli, byle on tylko wrócił, bo w ten sposób pozbył się swoich współzawodników. A nie uważaliście, że przez całe lato ryby same właziły mu do sieci? Potrzebował je tylko zapuszczać i wyciągać, zawsze były pełne. Zbił on w tym roku piękny majątek, a wy chłopi biedni, którzy na niego pracujecie i wy biedne wdowy, które opłakujecie stratę swoich mężów macie figę i nic więcej. Wy macie biedę, na to niema rady, a ten nędznik rozpiera się w wielkiej kamienicy i sprowadził sobie kochankę.

— Rozedrzeć go w kawały razem z kochanką, — wrzeszczały baby. — Naprzód do kamienicy Haralda Kanuta, zburzymy ją i nie pozostawimy kamienia na kamieniu!

— Urządzimy mu czerwonego koguta na dachu, — krzyczał Łata. — Ogień wszystko czyści, nawet odpędza djabłów.

— Ludzie, czyście poszaleli, — wołało kilku starszych i rozważnych rybaków, starając się powstrzymać tłum cisnący się do drzwi. — Czy chcecie zostać podpalaczami?

— Ach, co tam podpalacze, — krzyknął Łata zaperzony, — dziś wypędzamy djabła z Borkum, że mu się wracać odechce.

Więc rozsądniejsi musieli ustąpić przemocy. Gromada, składająca się z około dwu stu mieszkańców wyspy w kilka minut później zmierzała ku domowi Haralda.

W domu było cicho i ciemno. Harald i Lukrecja już spali.



Gromada zmierzała ku domowi Haralda.

CXXV.
WALIGÓRA.

Harald nagle zerwał się ze snu, usiadł na łóżko i słuchał. Zdawało mu się, że całe morze głosów płynie ku jego domowi, głosów znanych mu już oddawna. Wyskoczył więc z łóżka, ubrał się czemprędzej i pobiegł do okna.

Gdy uchylił okiennice, chcąc przez szybę wyjrzeć na plac, roztaczający się przed domem, zobaczył w świetle księżyca tłum wzburzony i cisnący się do drzwi wchodowych. Odrazu zrozumiał swoje położenie i wiedział, że mu grozi wielkie niebezpieczeństwo. Mniej dbał on o siebie i swoje życie, którego postanowił bronić zawzięcie. Głównie chodziło mu teraz o żonę i niewinne dziecko, spokojnie śpiące w łóżeczku.

Ponieważ przeczuwał nieszczęście, więc obudził Lukrecję. Przebudzona ze snu przecierała sobie oczy, nie mogąc sobie uprzytomnić, gdzie się znajduje i co się z nią dzieje. Z niewyraźnych słów Haralda domyślała się tylko, że napadli na nich rybacy, aby ją zmusić do opuszczenia wyspy.

— Wara im od nas! — syknął Harald przez zęby. — Nauczę ich rozumu! Wstawaj prędko Lukrecjo i stań przy mnie. Niech widzą, że nic nas rozłączyć nie zdoła!

Po kilku minutach Lukrecja była już ubraną. Czas też już był najwyższy, bo na dole pukano już do drzwi, a setki głosów wołały z wściekłością:

— Haraldzie Kanucie, pokaż się, jeżeli nie jesteś tchórzem!

W tej samej chwili otworzył właściciel domu okno. Uzbrojony w flintę stanął w ramie okna.

— Jestem! — zawołał do rozjuszonej gromady. — Wiecie już oddawna, że tchórzem nie jestem. Prawie każdy z was widział mnie podczas burzy. Kiedy wy drżeliście ze strachu, ja sam jeden stałem w łodzi spokojnie. Czy myślicie, że boję się was więcej, jak burzy?

— Zobaczymy — krzyknął Łata, wygrażając pięścią. — Dziś nadeszła godzina obrachunku

— Czego żądacie odemnie? — odparł Kanut pewnym głosem, nie zważając na Łatę, którym z całej duszy pogardzał.

— Czego żądamy? — powtórzył Łata. — Ludzie, czy mam za was przemawiać?

— Tak jest, Łata ma głos, niech Kanutowi wytłumaczy, że nasze żądanie jest słuszne.

— A więc posłuchaj, Haraldzie Kanucie, — krzyknął znowu ryży, — posłuchaj i spamiętaj sobie każde moje słowo. Na naszej wyspie żyliśmy przez lata całe spokojnie i szczęście nam sprzyjało. Choć nie byliśmy bogaci, jednak nie brakło nam chleba, a po każdym połowie wracaliśmy z bogatym łupem. Od stu lat jednak zmieniło się wszystko, nieszczęście srogo nas prześladuje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dodatek niedzielny »7 Groszy«

Rok II Niedziela, dnia 1 października 1933 r. Nr. 270

Przepowiednie astrologiczne

dla urodzonych od 2—9 października.

Urodzeni 2 października. Mają powodzenie w sprawach sercowych (miłości), finansowych i naukach; doznają z wszechstron poparcia i pomocy; zwyciężają swych przeciwników, atoli ostrożność w postępowaniu i działalności wielce polecenia godna. — **Urodzeni 3 paźdz.** Mają powodzenie w sprawach przemysłowych i handlowych; napotykają na częste i nieprzewidziane przeciwności, przeto powinni wystrzegać się zbyt ryzykownych przedsięwzięć. — **Urodzeni 4 paźdz.** Są energiczni i przedsiębiorczy oraz odnoszą wielkie sukcesy w miłości. Lubią zmieniać zawód, stanowisko i towarzystwo. — **Urodzeni 5 paźdz.** Dochodzą łatwo do majątku, ale lekkomyślnie go tracą; są zbyt pohopni do nowych projektów. — **Urodzeni 6 paźdz.** Mają duże zamiłowanie do zajęć pobocznych, powinni być ostróżni w zawieraniu stosunków przyjaźnych i miłosnych. — **Urodzeni 7 paźdz.** Są narażeni na niebezpieczeństwa, atoli przezornością unikną grożących im szkód materjalnych i strat moralnych. — **Urodzeni 8 paźdz.** Lubią podróżować i mają powodzenie w sprawach procesowych, handlowych i finansowych, niestety częste zawody w sprawach miłosnych.

Prognoza wpływów kosmicznych na ziemię i ludzi na czas od 1 do 8 X bm.

Poniedziałek 2 paźdz. Pogoda zmienna i niestała. Horoskop o wpływach dodatnich dla techniki i komunikacji; ujemny dla sztuki i sportów. — **Wtorek 3 paźdz.** Pogoda niestała. Dodatni wpływ dla spraw finansowych i przemysłowych zagranicznych; krytyczny dla ruchu samochodowego, kolejowego i lotniczego. — **Środa 4 paźdz.** Pogoda wietrzna. Dodatnie wpływy dla pracowników umysłowych. W przemyśle wybuchy. — **Czwartek 5 paźdz.** Pogoda wietrzna i zimna. Ujemny dla podróży i pracy umysłowej. Krytyczny dla finansistów. — **Piątek 6 paźdz.** Powietrze chłodne i wietrzne. Dzień krytyczny dla osób na wyższych stanowiskach i artystów. Pożary i wypadki w komunikacji. — **Sobota 7 paźdz.** Powietrze burzliwe. Dzień krytyczny dla rządów, polityki i obrotu pieniężnego. — **Niedziela 8 paźdz.** Pogoda dobra. Dzień wymarzony dla sportów, wycieczek i zebrań.

Prawdy życiowe

Oczerniaj śmiało, zawsze coś przylgnie.

*

Kruk krukowi oka nie wykoli.

*

Każda schlebiająca mowa ma swoją truciznę.

*

Zaszczyty zmieniają obyczaje — ale rzadko na lepsze.

Odpowiedzi Redakcji

H. Z. Piotrowice Śl. Na miłość Boską, czytaj Pan uważnie gazetę. Na pierwszy list pański odpowiedzieliśmy już w N-rze 256 z dn. 17 bm. Odpowiedź była zamieszczona na kolumnie piątej w rubryce „Odpowiedzi Redakcji".

Zuch Stach

Hej... ha! hej... ha!
Stach parobek, jako skra:
Lewą szyję, prawą w pasie,
Ręką objął w tańcu Basię
A muzyka obereczka,
Drobrusieńko, do kóleczka,
Pod nogi im gra.

Zuch Stach! zuch Stach,
Wymarzony w Basi snach.
„Swarny, harny", niby sokół,
Tańczy z Basią, izbą wokół,
Hej, hulałby, ale ściany
Wokół... cały zakochany,
W przemiłosnych snach.

Stach chwat! Stach chwat!
Basia jak powoju kwiat,
Co się wije, po opłotkach,
Oplotła go śmigła wiotka,
Stach jej w tańcu szepce w uszko
Basiu moja ty dziewuszko,
Tyś me życie, cały świat.

Hej... ha! hej... ha!
Jak muzyka pięknie gra,
Otarł zuch Stach z czoła pot
Rzucił w basy polski złoty,
Na poczekaniu składną, modną
Śpiewa Basi piosnkę godną,
Aż jej serce drga...

Zioła najlepszem lekarstwem

Zioła lecznicze mają swoją tradycję wielowiekową. Z używaniem ziół leczniczych spotykamy się u wszystkich bez wyjątku ludów i już sama powszechność tego zjawiska nasuwa przypuszczenie, że ziołecznictwo musi się opierać na trwałych i głębokich podstawach.

W celu oceny wartości leczniczej ziół podjęto w ostatnich czasach cały szereg badań i doświadczeń, które w zupełności usprawiedliwiają to zaufanie, jakiem zioła darzono. Dzięki tym pracom stwierdzono ponadto, że w bardzo wielu przypadkach rośliny dostarczają leków o wysokiej wartości i jednocześnie tak skomplikowanej budowie, że zastąpienie ich przez produkty chemiczne, jest niemożliwe. Rośliny posiadają jedną bardzo cenną cechę, mianowicie, zdolność wytwarzania najbardziej skomplikowanych ciał ze składników niezmiernie prostych.

Za dodatnią stronę lecznictwa ziołowego należy między innemi uważać tę prawdę, że zioła, jakiemi się posługuje medycyna ludowa, są to środki łagodnie działające, zazwyczaj nietrujące i nieobarczone ujemnem działaniem pobocznem. Ta okoliczność nabiera specjalnego znaczenia wobec faktu, że stosowane środki chemiczne są często w większej dawce trujące, dozowanie ich wymaga specjalnej ostrożności i uwagi, ujemną zaś ich stroną jest to, że prawie każdy z nich wywołuje t. zw. **objawy uboczne**, niejednokrotnie bardzo uciążliwe. Nie bez znaczenia jest okoliczność, że zioła usuwają przyczynę choroby, gdy środki chemiczne, za bardzo nielicznemi wyjątkami, działając na objawy choroby, pozostają bez wpływu na jej przyczynę.

Zioła nadają się w pierwszym rzędzie do leczenia chorób chronicznych, t. j. przewlekłych. Najważniejsze jednak znaczenie mają **przy leczeniu chorób, powstałych skutkiem wadliwej przemiany materji, która to jest wynikiem nieracjonalnego odżywiania się** (spożywamy zamało pokarmów roślinnych) **i nieodpowiedniego trybu życia**, np. chroniczne cierpienia żołądka, kiszek, wątroby, nerek, pęcherza, kamienie żółciowe, otyłość, artretyzm, reumatyzm i t. p.

Kuracja ziołowa wymaga dłuższego czasu, o ile zależy nam na osiągnięciu dodatnich wyników; średnio trwa 2—3 miesiące. Jest to zupełnie zrozumiałe z uwagi na fakt, że zioła nie wykazują gwałtownego, dorywczego skutku, powodują powolne przemiany w organach chorych, których ujawnienie następuje po dłuższym czasie.

Wynagrodzenie pracownika za czas ćwiczeń wojskowych

W chwili obecnej, gdy rezerwiści powrócili do swych normalnych zajęć, kwestja — czy pracownikowi umysłowemu przysługuje prawo do pobierania wynagrodzenia w czasie służby wojskowej — staje się aktualna.

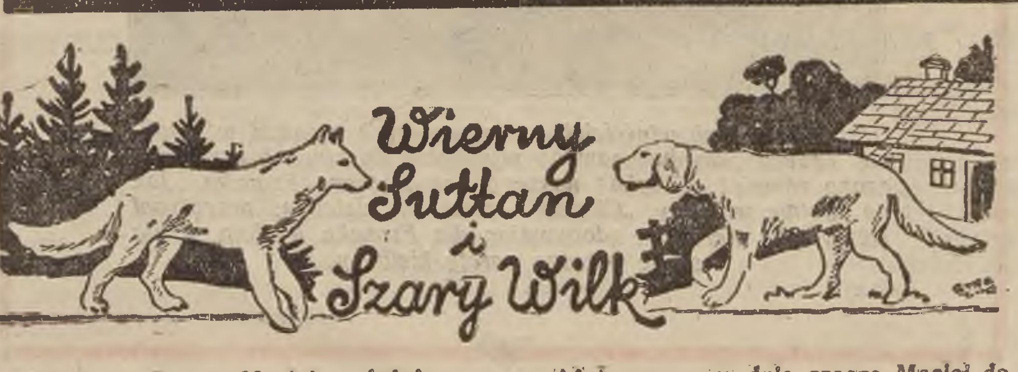
Kwestję tę regulują normy i przepisy ustawowe. Takim przepisem jest odnośnie do pracowników umysłowych art. 19 rozporządzenia z r. 1928 por. 323 Dz. U., który postanawia, że wrazie niemożności pełnienia **przez pracownika obowiązków wskutek po**wołania go do ćwiczeń wojskowych rezerwy, **pracownik zachowuje przez okres trzech miesięczny prawo do wynagrodzenia w całości,** chyba, że w ciągu trzech miesięcy umowa o pracę ulegnie rozwiązaniu służbowemu; **wskutek upływu czasu**, wskutek ukończenia okresu wykonania określonej roboty, wskutek wypowiedzenia posady, dokonanego z przyczyn wyżej wymienionych.

Pracodawca może też z wynagrodzenia strącać kwoty, jakie pracownik otrzyma ze Skarbu Państwa w czasie ćwiczeń wojskowych.

Z tego wynika, że pracownikowi powołanemu do służby wojskowej np. na dwa lata, będzie trzeba wypłacać przez trzy miesiące po jego odejściu do wojska pensję. Po upływie okresu służby wojskowej pracodawca będzie musiał przyjąć go na tych samych warunkach do pracy, co poprzód.

Zabezpieczenie brogów zbożowych przed myszami

Bardzo ważną sprawą dla rolnika jest zabezpieczenie stert i brogów przed myszami, które w obecnym roku występują bardzo licznie i wyrządzają już teraz poważne szkody. W tym celu należy dokoła brogu, w odległości 1 mtr. wykopać rowek prostopadły do powierzchni ziemi o głębokości około 40 cm. i szerokości 30 cm. Następnie wkopać w rowek pojedyncze sączki, (rurki) drenowe pionowo w ten sposób, aby wyloty sączków zrównały się z dnem rowka. Sączki drenowe winny posiadać ścianki wewnętrzne bardzo gładkie, a średnica ich powinna się równać szerokości wykopanego rowka. Sączki drenowe można wkopać w odstępach 2—4 m. Zamiast rurek można zastosować gładkie naczynia blaszane, lub kamienne polewane masą szklistą od wewnątrz, które wypełnić należy do ¾ objętości wodą. Myszy wędrujące z pola wpadają do rowka i następnie przechodząc w nim, wpadają do sączków, czy naczyń z wodą, skąd już wyjść nie mogą i się topią. Codziennie należy raz obejść stogi i wypróżnić dreny lub naczynia z myszy, dolać wody i usunąć opadłą na rowek słomę, po której mogłyby myszy przechodzić do stogu. W jednym z majątków w powiecie średzkim, (Poznańskie), robotnik, który obsługiwał stogi, wydobywał przeciętnie około 500 myszy w jednym dniu, przy 12 stogach, w okresie jednego miesiąca.



Gospodarstwo Macieja leżało na krańcu sioła tuż pod lasem. Długie lata pełnił obowiązki wiernego stróża rosły, silny brytan, wabiący się na imię „Sułtan". W pobliskim lesie obrał sobie siedzibę „Szary", wilczysko duże i kwiożercze. Szary stał się głośnym rabuśnikiem, napadał na pasące się bydło i owce i czynił wśród dobytku włościan wielkie spustoszenia. Sułtan stoczył z Szarym kilka bojów, a ponieważ byli równemi przeciwnikami i jeden drugiego zmóc nie mógł, więc zawarli między sobą cichy sojusz. Szary przyrzekł Sułtanowi, że nie będzie napadał na dobytek Macieja i nie wyrządzi żadnej najmniejszej szkody, a Sułtan przobiecał ze swej strony Szaremu, że mu nie będzie przeszkadzał w polowaniu na dobytek innych chłopów. Sułtan i Szary dotrzymali święcie przyrzeczenia, stali się z biegiem lat dobrymi druhami i często widywano ich wspólnie uganiających się po polach i kniejach za zwierzyną dziką. Szary znał każdą krówkę każdego cielaka, każdą owcę i owieczkę gospodarza Macieja i te mogły się bezpiecznie paść pod dozorem wiernego Sułtana.

I tak mijały lata. Zima następowała po lecie a lato po zimie, a w sielance Sułtana z Szarym nie zaszły żadne zmiany. Obaj się już dobrze podstarzeli.

Aż tu pewnego dnia rzecze Maciej do swej Magdy:

„Czas bym się oglądnął za jakimś młodszym psem. Sułtan już się zestarzał, trochę oślepł i ogłuchł — gdy tylko przyniosę młodego szczeniaka, to Sułtana wyprawię na tamten świat, a ponieważ mi wiernie służył, więc zginie śmiercią bohatera — zastrzelę go". Wierny Sułtan, słysząc te słowa, struchlał z zgrozy i przerażenia... więc taką mam otrzymać zapłatę za mą wierną długoletnią służbę?... i łzy bólu i żalu pociekły ciurkiem z oczu wiernego stróża. Magda, gospodyni i żona Macieja, widząc boleść starego przyjaciela, wstawiła się za Sułtanem i rzecze: „Niewdzięczny, nie pamiętasz... ile razy Sułtan obronił nasze bydło przed strasznym wilkiem, ile razy odpędził od naszej zagrody złodziei, jak pilnował naszego obejścia w dnie w nocy i każdego dnia czy w lecie czy w zimie? Maciej uparty odpowiedział: „Wszystko to prawda, co mówisz. Sułtan był naszym wiernym stróżem, ale zato żywiliśmy go. Żywot mu cięży, a kulka będzie dobrodziejstwem dla niego".

Sułtan, słysząc to, popadł jeszcze w większą żałość i ledwo nie zakończył życia. Skoro zapadła noc, wierny Sułtan wybrał się do lasu, by się użalić swemu druhowi Szaremu Wilkowi, ten wysłuchawszy opowiadanie do końca rzecze:

„Przyjacielu!... nie trap się, coś poradzimy na tę biedę. Podpatrzyłem, że twój gospodarz wychodzi codziennie z żoną w pole i zabierają swe najmłodsze dziecko z sobą. Otóż kiedy jutro wejdą w pole i położą swe dziecię na miedzy, ty bądź w pobliżu. Ja zaś wypadnę z lasu, porwę dziecko i będę zmykał w las, ty rzucisz się na mnie z całą zajadłością, dogonisz mnie, ja dziecię upuszczę, a ty je odniesiesz stroskanej matce. Tą komedją uratuję ci życie".

Nazajutrz stało się tak jak „Szary" przewidział i przepowiedział. Wierny Sułtan dopędził rabusia i odniósł uratowanego chłopaka rozpaczającym rodzicom. Ten postępek wiernego psa podziwiał na Macieja piorunująco. A gdy mu jeszcze Magda zaczęła wymawiać jego niewdzięczność, udobruchał się całkowicie i rzecze do Magdy:



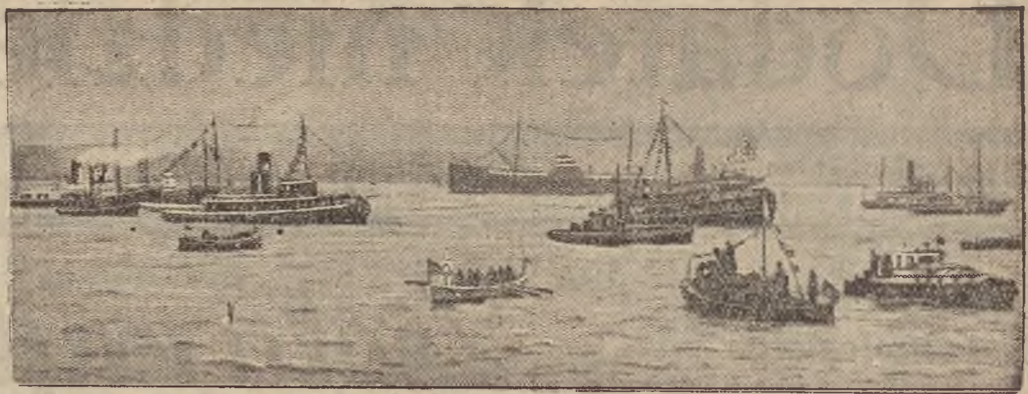
„Bierz dziecko i Sułtana i idźcie do chaty. Ugotuj wiernej psinie mleka, nadrób mu chleba a nawet możesz mu tę strawę łyżką masła omaścić, bo zasłużył na naszą dozgodną wdzięczność. Do budy jego wynieś mu mą poduszkę, by mógł swe stare kości wygodnie ułożyć. Wprawdzie sprowadzę młodego szczeniaka, ale wiernego Sułtana będziemy trzymali i pielęgnowali aż do końca dni jego".

Turcy pod murami Wiednia



W roku 1683 wyruszył wielki wezyr turecki, Kara Mustawa, na czele 250 tys. armji z pod Konstantynopola na podbój Europy. Rozgromiwszy państwa bałkańskie, stanął w końcu lipca 1683 r. pod murami Wiednia. Miasto otoczył okopami, a olbrzymi obóz turecki rozciągnął się na kilka mil. Na pomóc oblężonej stolicy Naddunaj i zagrożonemu zagładą chrześcijaństwu pośpieszył z odsieczą król polski Jan III Sobieski i 12 września uderzył na czele 12 tysięcy polskiej husarji na pohańców, rozbił wojska tureckie, zdobył olbrzymi obóz turecki i zadał potędze otomańskiej śmiertelny cios i taką klęskę, z której się już więcej nie podniosła.

Międzynarodowe wyścigi łodzi ratunkowych





W Brooklynie (USA.) odbyły się w tych dniach 7. międzynarodowe wyścigi łodzi ratunkowych o mistrzostwo świata. Zwyciężyła załoga ameryk. parowca „W. C. Teagle".

Święto niepodległości w Afganistanie



Rocznicę odzyskania niepodległości obchodził Afganistan odświętnie. W Kabulu, stolicy afgańskiej, odbyła się wielka parada wojskowa w obecności króla Nadir Khan'a.

„Ciapek" Froncków na zawodach pływackich



Górnośląski klub właścicieli psów rasowych urządził w „Dolinie Trzech Stawów" zawody pływackie, do których przypuszczono również „Ciapka" naszego bezrobotnego Froncka. Jak na rycinie widzimy, „Ciapek" spisał się dzielnie, przepłynął stawy jako pierwszy, zdobywając dla Froncka dyplom, a dla siebie potężną porcję kiełbasy.

Co się dzieje na Kubie



Nowowybrany prezydent kubański dr. Grau San Martin (na rycinie w białem ubraniu), rozpisawszy nowe wybory na 1 kwietnia 1934 r., stara się pogodzić polityczne partje. Najsilniejsza partja wojskowych pod wodzą sierżanta Batisty (na ryc. obok prezydenta) przyrzekła współpracę.

Włoska wystawa drobiu w Rzymie



Pierwszą nagrodę — złoty medal — otrzymała pewna wystawczyni z Livorno w Toscanie za wystawienie wspaniałych okazów koguta i kur białej rasy krajowej.

Na szlakach wiedzy i nauki



Misjonarz O. Bernard Hubbard, profesor uniwersytetu Santa Clara (USA.), podjął śmiałą wyprawę na szczyt wulkanu Shishaldin na Alasce. Towarzyszą mu jedynie dwa wierne psy.

O. U. N. zależało na śmierci ś. p. Hołówki

Dalsze zeznania świadków

Z Sambora donoszą:

Na sobotniej rozprawie pierwszy zeznawał radca Iwachow. Świadek od roku 1926 do 1. 5. 1932 był zastępcą naczelnika wydziału bezpieczeństwa i referentem **spraw ukraińskich** w urzędzie wojewódzkim lwowskim. **W sierpniu 1932 r.** świadek był na urlopie, z którego został odwołany na skutek zabójstwa Hołówki. Zabójstwo to odrazu przypisał O. U. N. Przewodniczący: **„Jakie motywy skłoniły pana do wyprowadzenia takiego wniosku?"** „Hołówko zajmował się gorąco zagadnieniami ukraińskiemi i był specem w tych sprawach. Pozatem był uczestnikiem konferencyj między ukraińskiemi reprezentantami w parlamencie, a B. B. **W roku 1930 w prasie ukraińskiej ukazał się szereg informacyj,** z których można było przypuszczać, że wśród niektórych przedstawicieli politycznej myśli ukraińskiej są dążności ugodowe. OUN. miała **rozpocząć akcję** celem pogłębienia przepaści między **Ukraińcami a Polakami.** Śmierć Hołówki mogła tę przepaść pogłębić. W śmierci tej była zainteresowana OUN. **Świadek wiedział o tem, że Baranowski pracuje dla kom. Czechowicza.** Świadek polecił Czechowiczowi, **aby ten przygotował referat o działalności OUN.** Świadek zeznaje dalej, że Baranowski był niezadowolony z współpracy z kom. Czechowiczem, następnie kierownictwo nad Baranowskim objąć miał świadek.

Komisarz Drewiński

zwolniony z policji

W wyniku wyroku skazującego, kom. Drewiński, który został już poprzednio zawieszony w urzędowaniu na skutek decyzji wojewódzkiego komendanta P. P. zostanie usunięty z korpusu oficerskiego policji i pozbawiony praw do emerytury.

Jeżeli oskarżeni założą kasację do Sądu Najwyższego i jeżeli Sąd Najwyższy skargę tę odrzuci, wówczas okres przebywania ich w więzieniu do chwili decyzji Sądu Najwyższego nie będzie im zaliczony do okresu kary, jaką mają odcierpieć.

MacDonald

nie pojedzie do Francji

Z Paryża donoszą:

Zapowiedziane spotkanie Daladiera z premjerem brytyjskim **w Allone nie dojdzie do skutku,** gdyż, wbrew poprzednim doniesioniom, MacDonald **nie przyjedzie do Francji na odsłonięcie pomnika ofiar katastrofy sterowca angielskiego.** To nagłe i niespodziewane odwołanie przyjazdu MacDonalda potwierdza — zdaniem „Liberte" — opinję, reprezentowaną także przez Pertinaxa, **że porozumienie angielsko-francuskie w sprawie kontroli ciągle jest jeszcze niekompletne.** Anglicy dalej sprzeciwiają się sankcjom na wypadek naruszenia konwencji rozbrojeniowej. Pertinax twierdzi nadto, że Anglicy podtrzymują również swe żądanie, **by Francja jeszcze przed końcem okresu próbnego przystąpiła do przekształcenia swej armji na milicję z 6 lub 7 mies. służbą wojskową.**

Walka o fotel burmistrza

Nowego Jorku

Z Nowego Jorku donoszą:

W Nowym Jorku rozgorzała obecnie walka wyborcza co do kandydatów na stanowisko burmistrza. Głównymi kandydatami **są obecny burmistrz O'Brien, b. burmistrz MacKee oraz poseł Laguardia, radykalny demokrata. MacKee i Laguardia zawarli pewnego rodzaju przymierze celem zwalczania O'Briena, za którym stoi Tammany Hall.**

Mąż-abstynent — mordercą

W Cleveland (Ohio), pewien mąż zastrzelił gospodarza w „piwnym ogródku" jedynie dlatego, że sprzedawał żonie jego piwo. Właściciel piwiarni, jak ustaliła policja, kilkakrotnie ostrzegany był przez tego fanatyka abstynencji, ażeby nie sprzedawał żonie jego piwa. Szynkarz, John Pataglio (lat 40), inaczej jednak o tej sprawie myślał i zbyt głęboko do serca słów męża-dziwaka nie brał. Źle jednak postąpił, bo oto niedawno podał znów owej kobiecie szklankę piwa. Wkrótce potem wpadł do szynku jej mąż z rewolwerem w ręku i wrzasnął: „Nie zrobisz z mojej żony pijaczki!" Równocześnie padł strzał a Pataglio trafiony w głowę, legł trupem na miejscu. Fanatyk zbiegł i **próżne są poszukiwania policji.**

Nowa ustawa o załatwianiu zatargów zarobkowych

Z posiedzenia rady ministrów

Z Warszawy donoszą:

W piątek, dnia 29 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów rozpatrzyła szereg projektów ustawodawczych, zgłoszonych przez poszczególne ministerstwa, które przedstawione zostaną Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

M. in. Rada Ministrów przyjęła następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej: **o zespoleniu urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej, o popieraniu elektryfikacji, o zasadach sporządzania bilansów zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prawnych, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych oraz o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych** do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami i pracownikami w przemyśle i handlu.

Pozatem Rada Ministrów przedyskutowała i powzięła uchwały w sprawach bieżących.

Unikaty malarskie miljonowej wartości

wywieziono z Polski przez Gdańsk do Ameryki

Z Warszawy donoszą:

Poszukiwania w głośnej sprawie wywiezienia z Polski unikatów malarskich miljonowej wartości, **wśród których znajdowała się „Madonna Różańcowa" i sztychy Rembrandta,** dały pozytywne wyniki. Emerytowany dyrektor P. K. O. p. Ziębiński, na którego szkodę wywieziono te dzieła zagranicę, otrzymał **informacje o miejscu ukrycia dzieł sztuki.** Jak się okazało, obrazy wywieziono przez Gdańsk do Stanów Zjednoczonych i zdeponowano je **w jednym z nowojorskich antykwarjatów, rzekomo dla przeprowadzenia naukowej ekspertyzy.**

Genewskie obrady rozbrojeniowe

znowu przerwane

Z Genewy donoszą:

Wskutek wyjazdu z Genewy delegacji niemieckiej, nastąpiła przerwa w rozmowach **rozbrojeniowych.** W niedzielę wyjeżdża do Londynu Simon, celem **zaciągnięcia bliższych instrukcyj.**

W angielskich i francuskich kołach politycznych przypuszcza się, że dalsze debaty rozpoczną się **w połowie, względnie z końcem przyszłego tygodnia.** Paul Boncour, który odbył dzisiaj dłuższą rozmowę **z baronem Aloisi, pozostaje nadal w Genewie.** W piątek wieczorem przybył tu francuski minister lotnictwa Cot oraz ministrowie **spraw zagranicznych państw Małej Ententy.**

Naogół co do porozumienia w sprawie rozbrojeniowej **między wielkiemi mocarstwami, panuje pewien optymizm.** W kołach niemieckich twierdzą, że Norman Dawis po konferencji z Neurathem **przychyla się raczej do niemieckiego punktu widzenia.**

W ciągu soboty toczyła się nadal generalna dyskusja w łonie Zgromadzenia Ligi Narodów. Odmiennie niż **poprzednich lat dyskusja ta jest na ogół pozbawiona silniejszych momentów politycznych.**

Na temat rozbrojeniowy przemawiał minister Simon. W kwestji ochrony mniejszości narodowych (o **rozciągnięcie traktatu o ochronie mniejszości na wszystkie** państwa) przemawiało szereg **delegatów, jednak do żadnej decyzji nie doszło.**

Następne zebranie **plenarne odbędzie się w poniedziałek.**

Protest Słowackiej Katolickiej Partji Ludowej

przeciwko zawieszeniu „Slovaka"

Z Pragi donoszą:

Słowacka Katolicka Partja Ludowa ks. Hlinki wydała odezwę, **protestującą przeciwko zakazowi organu partji „Slovaka", wychodzącego w Bratysławie.** Odezwa **domaga się równocześnie stworzenia wspólnego frontu politycznego Czechów, Słowaków, Rusinów i Polaków i rozwiązania dotychczasowej koalicji rządowej czesko-niemieckiej.**

Pozatem wysuwane są **żądania wprowadzenia nowych wyborów i przyznania Słowaczyźnie autonomji.**

W kołach politycznych utrzymują, **że obecnie katolicka partja słowacka weszła w ścisłe porozumienie z czeskimi partjami opozycyjnemi, jak „Ligą" Stribrnego, czeskimi faszystami i radykalnymi narodowymi demokratami Raszina.**

Z bagna nadużyć

w magistracie lwowskim

Ze Lwowa donoszą:

Sąd Okręgowy przystąpił w piątek do likwidacji afery korupcyjnej zarządcy gmachu ratusza we Lwowie, Franciszka Masztalerza. Akt oskarżenia zarzuca mu systematyczne sprzeniewierzanie pieniędzy ze szkodą gminy. Masztalerz na terenie gmachu ratusza odgrywał rolę dyktatora. Blasku dodawało mu jeszcze stanowisko prezesa związku niższych **funkcjonarjuszów gminnych. Łącząc stanowisko zarządcy z rolą prezesa, niekontrolowany przez nikogo dyktator magistracki** rządził się w gmachu ratusza, jak na swoim folwarku. **Kogo chciał przyjmował do robót, a zarobki wypłacał według swego uznania i sympatji.**

Stanowisko władcy pociągało jednak za sobą znaczne koszty reprezentacyjne, na które nie wystarczały dochody legalne. Masztalerz **w celu zwiększenia swych funduszów zaczął popełniać nadużycia, przedkładając kasie miejskiej do wypłaty fałszywe listy płac,** na których widniały fikcyjne nazwiska osób, rzekomo zatrudnionych **na terenie gmachu.** Nie poprzestając na tej jednej metodzie, Masztelarz przedstawiał większą ilość godzin nadliczbowych, a pieniądze za nie pobrane w kasie miejskiej inkasował do własnej kieszeni. **Gdy pokrzywdzeni robotnicy upominali się o swą należność,** Masztelarz groził im wyrzuceniem. W ten sposób okradł 94 robotników na kwotę 8.000 zł. Poza powyższemi czynami przestępczemi, akt oskarżenia zarzuca Masztelarzowi używanie robotników magistrackich do celów prywatnych oraz kradzież i sprzedaż różnych materjałów z magazynów miejskich.

Rozprawa potrwa trzy dni. Proces wzbudził we Lwowie zrozumiałe zainteresowanie i stanowi jeden jeszcze przyczynek, charakteryzujący stan niebywałego zabagnienia magistratu lwowskiego.

Korespondenci prasy sowieckiej

opuścili Niemcy

Z Berlina donoszą:

Dziś o godz. 18 min. 55 **wyjechali z Berlina, opuszczając Niemcy korespondenci prasy sowieckiej.** Wraz ze swymi kolegami wyjechał berliński korespondent **Tassa, p. Iwan Bespałow,** który w drodze do Moskwy zatrzyma **się przez kilka dni w Warszawie.**

Ostatnie akordy spotkań ligowych

i walk o wejście do Ligi

Rozgrywki piłkarskie, tak ligowe, jak i o wejście do ligi wkraczają już w strefę końcową. Pokłosie czekającej nas niedzieli będzie miało bardzo decydujący wpływ w ukształtowaniu się tabeli ligowej i dlatego każdemu spotkaniu będzie towarzyszyć zrozumiałe zainteresowanie zarówno piłkarzy jak i licznych zwolenników tego sportu.

Na plan pierwszy wysuwa się spotkanie ŁKS — Cracovia, rozegrane w Łodzi. Trzeba przyznać, że wszystko przemawia za sukcesem ŁKS. Reprezentant Łodzi znajduje się w dobrej formie i posiada przedewszystkiem najpotężniejszy atut we własnem boisku. Cracovia natomiast przeżywa ostatnio spadek formy i trudno liczyć, aby potrafiła uszczknąć łodzianom choćby jeden punkt.

ŁKS nawet w wypadku wygranej nie poprawi narazie swej pozycji w tabeli i pozostanie nadal na czwartem miejscu.

Drugie spotkanie w tej samej grupie pomiędzy Wisłą a Legją w Krakowie będzie miało przedewszystkiem w ukształtowaniu się czoła i końca tabeli w grupie I. W razie zwycięstwa i ewentualnej porażki Cracovii, Legja zaawansowałaby o jedno miejsce w górę, spychając na ostatnie miejsce krakowian. Nic jednak poza chochlikiem boiskowym nie przemawia za zwycięstwem wojskowych, tembardziej, że Wisła grając o stawkę poważną — objęcie prowadzenia w tabeli, wyda ze siebie wszystko, aby mecz wygrać. Za Wisłą przemawiają ostatnie sukcesy, a przedewszystkiem własne boisko.

Spotkania w drugiej grupie siłą rzeczy są bardziej atrakcyjne od spotkań w grupie A-klasy, z której nie jest się tak łatwo wydobyć na szerszą arenę walk ligowych.

Na pierwszym planie należy postawić spotkanie drużyn krakowskich Garbarnia — Podgórze. Szanse są tu mniej więcej równe, chociaż trzeba przyznać, że Garbarnia, która w razie porażki stałaby się najpoważniejszym kandydatem do spadku z ligi, może oprócz ambicji postawić atut poważniejszy w postaci umiejętności piłkarskich, na których benjaminkowi ligowemu zbywa.

Tak więc spotkanie to oprócz atrakcyjności w postaci derb lokalnych, będzie jeszcze zawierało atrakcyjność walki dwuch maruderów w obawie przed spadkiem.

Drugie spotkanie rozegrane we Lwowie pomiędzy Czarnymi a Wartą będzie miało wpływ na ukształtowanie się dołu tabeli. Ewentualna porażka Warty, za czem przemawia jej ostatni wynik ze słabiutkiem Podgórzem zepchnęłaby Wartę do strefy zagrożonej, do której już od dłuższego czasu ciąży.

Ostatnie spotkanie wreszcie pomiędzy 22 p. p. a. Warszawianką w Siedlcach będzie miało niewielkie znaczenie w górze tabeli. Nie pokonany dotychczas 22 p. p. nawet w razie porażki nie odda prowadzenia w tabeli.

Ostatnim wielkim znakiem zapytania jest wreszcie spotkanie o wejście do ligi. WKS. Śmigły z Wilna spotka się w meczu decydującym na boisku neutralnem w Warszawie z Naprzodem Śląskim. Szanse obu drużyn są równe, to też od wydania wszelkich sadów należy się wstrzymać.

Koniec karjery pięściarskiej Szarkey'a

Jeszcze bardzo niedawno Jack Sharkey, zamerykanizowany Litwin, uważany był za najlepszego pięściarza świata w wadze ciężkiej.

Kiedy w pierwszej swojej walce o mistrzostwo uległ Schmelingowi (z powodu dyskwalifikacji za zbyt niski cios), twierdzono powszechnie, że zaszczytny tytuł dostał się w ręce Niemca przypadkowo. Walka rewanżowa, która odbyła się rok temu, potwierdziła te opinję. Sharkey zwyciężył Schmelinga.

Z tą jednak chwilą, niemłody już pięściarz zaczął unikać poważniejszych walk i tytuł mistrzowski odważył się zaryzykować jedynie w walce z niedocenianym Baerem. Mecz zakończył się najzupełniej niespodziewanem zwycięstwem młodego Baera, obdarzonego niezwykłą siłą ciosu.

Dziś kiedy mistrzem świata jest kolos włoski Carnera, Sharkey zapragnął odzyskać mistrzostwo, lecz przed spotkaniem z Włochem zmuszony był stoczyć szereg poważnych meczów.

Pierwsze spotkanie z Levinsky'm przegrał na punkty. Przed kilku dniami stanął znowu w ringu, pragnąc wygrać ostatnie swoje szanse. Przeciwnikiem byłego mistrza świata był Tommy Loughran, który po 15 rundach zaciętej walki zwyciężył pewnie na punkty.

Te dwie, kolejno po sobie następujące porażki, są równoznaczne z końcem karjery wybitnego pięściarza. W Ameryce szybko przechodzi się do porządku dziennego nad upadłemi wielkościami. Sharkey musiałby teraz odnieść całą serję błyskotliwych zwycięstw, aby zwrócić znowu na siebie uwagę. A na to jest już za stary...

Kalendarzyk

dzisiejszych imprez sportowych

O MISTRZOSTWO LIGI ŚLASKIEJ:

Król. Huta: AKS. — Chorzów; **Wełnowiec:** Orzeł — IFC. Katowice; **Bielsko:** BBSV. — Słovian Katowice;; **Świętochłowice:** Śląsk — KS. 06 Katowice.

Klasa A. grupa I: Iskra — „07“ Siemianowice; „22“ Mała Dąbrówka — Śląsk Siemianowice; Jedność Michałkowice — KS. „09“ Mysłowice; Soła Oświęcim — Kościuszko Szopienice; Rożdzień Szopienice — „06“ Mysłowice.

Grupa II: Naprzód Katowice — Kolejowe P. W.;; Policyjny — Czarni Oświęcim; Ligocianka — Diana.

Grupa III: Kresy — Wawel Nowa Wieś;; Zgoda Bielszowice — IKS. Tarn. Góry; Silesia Łagiewniki — Stadjon Król. Huta; Slavia Ruda — Pogoń Nowy Bytom.

Początek wszystkich rozgrywek o godz. 15 m. 15.

INNE CIEKAWE IMPREZY

Katowice: Na boisku Pogoni, o godz. 15 reprezentacyjny mecz lekkoatletyczny okręgów Wilno — Śląsk.

Król. Huta: Motocyklowe i kolarskie wyścigi na torze Stadjonu. Początek o godz. 14.

Katowice: O godz. 13 w Parku Kościuszki bieg na przełaj kolarzy o mistrzostwo Śląska.

Konne mistrostwa Polski

Pierwszy dzień zawodów

W piątek rozpoczęte zostały trzydniowe konne mistrzostwa Polski, które zakończone będą w niedzielę. Do mistrzostw zgłosiło się 16 czołowych jeźdźców polskich, z których 11 zjawiło się na zawodach.

System rozgrywania mistrzostw polega na trzech rodzajach konkursów, a mianowicie obejmuje 2 półfinały i jeden finał. W obu półfinałach stosowana jest punktacja według miejsc zajętych przez zawodników, a w finale punktacja jest podwójna, przyczem o zwycięstwie decyduje suma punktów ze wszystkich trzech prób.

W piątkowym pierwszym półfinale wyniki były następujące: 1) por. Ruciński na „Reszce“ 4 błędy punktów 10, 2) mjr. Trenkwald na „Madzi“ 4 błędy, pkt. 9; 3) por. Pohorecki na „Olafie“ 4 błędy, pkt. 8; 4) rtm. Lewicki na „Kikomora“ 4 błędy pkt. 7; 5) kpt. Biliński na „Nanie“ bł. 8, pkt. 6; 6) por. Pohorecki na „Harfi“ bł. 12, p kt. 5; 7) por. Ruciński na „Roxanie“ bł. 15, pkt. 4; 8) kpt. Biliński na „Rabusiu“ bł. 36, kpt. 3.

Niepowodzeniem skończył się występ rtm. Szoslanda, który spadł z konia i został wydzwoniony. Podobny los spotkał por. Nowaka.

Jednocześnie w piątek rozegrano konkurs ujeżdżania o mistrzostwo Polski przy udziale 18 jeźdźców. Konkurs ten obejmował próbę na czworoboku i skoki posłuszeństwa bez przeszkody. W pierwszej próbie prowadził rtm. Kuchcicki, ostateczny wynik konkursu przedstawia się następująco: 1) por. Mossakowski na „Orzechu“ 21 8/12 bł., 2) por. Rojcewicz na „Tulipanie“ 45 i 8/12; 3) por. Kotliński na „Wenecji“ 52 i 4/12 bł.; 4) mrj. Trenkwald na „Wróżce“ 54 i 4/12; 5) rtm. Brzeicki na „Duncanie“; 6) por. Olędzki na „Sztandarze“; 7) rtm. Kuchcicki na „Nasturcji“; 8) por. Sumowski na „Trukmenka“; 9) por. Pohorecki na „Tygrysie“; 10) por. Gucewicz na „Tajfunie“.

Sport na Śląsku

OSTATNIE SPOTKANIE „DĘBU“ PRZED WEJŚCIEM DO LIGI ŚLASKIEJ

Dziś, o godz. 15.30 staje na boisku K. S. „Ruch“ w Wielkich Hajdukach do zawodów o weście do Ligi Śląskiej twarda drużyna KS. „Dąb“ przeciw miejscowemu KS. „Haller“.

KS. „Dąb“ stał się faworytem w spotkaniach o tytuł mistrza klasy „A“, okręgu śląskiego i przez te zawody będzie pragnął utrwalić swą czołową pozycję. KS. „Haller“ zaś wziął sobie za zadanie nietylko zrehabilitowanie się za porażkę, poniesioną w pierwszej rundzie na boisku KS. „Dąb“, ale również przez wygraną w tych zawodach wytorować dalszą drogę do zdobycia tytułu wicemistrza tej klasy. Oba kluby przygotowały swe drużyny jak najstranniej, to też należy oczekiwać interesującego przebiegu zawodów.

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY B—LIGI GRUPY I.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1. KS. Słupna	1	2	5:1
2. KS. „20“ Nikisz	1	2	4:0
3. KS. „Pogoń“ Imielin	1	2	3:1
4. KS. „Powstaniec“ Brz.	2	2	5:3
5. KS. „Sokół“ W. Chełm	3	0	1:13
6. KS. „Unja“ Kosztowy	0	0	0:0

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO B—LIGI GRUPY II.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1. KS. „Rozwój“ Katowice	2	3	4:2
2. TS. Murcki	2	2	4:5
3. KS. Pszczyna	3	2	10:11
4. Pocztowe P. W. Kat.	1	1	1:1
5. Ż. K S. Katowice	2	0	3:5

Sensacja kolarska

na torze w Król. Hucie

Jak podawaliśmy, dziś o godz. 14 odbędą się na torze „Stadjonu“ w Król. Hucie bez względu na pogodę.

Startują zawodnicy pierwszej klasy mianowicie: najlepszy amator Francji Hadryś Toni z klubu „V. 6. Levallois“ Paryż, dalej mistrz Polski, Pusza (Warszawa), oraz bracia Kahlmann (Austrja) i zawodnicy śląscy.

Nowak

najlepszym długodystansowym emigracji

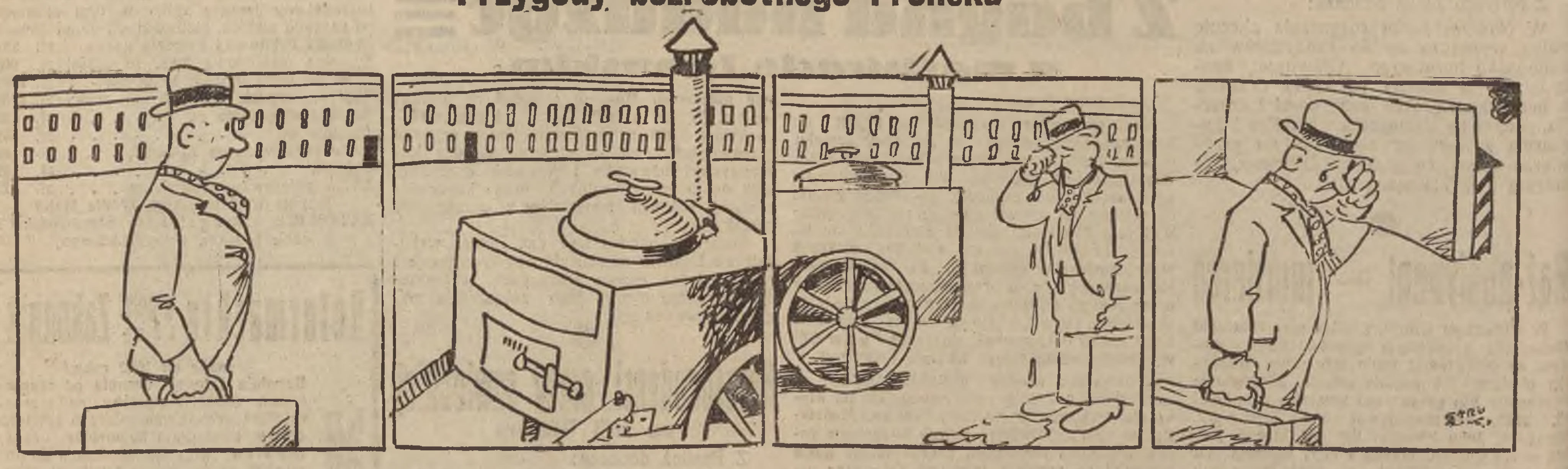
W Lens odbyły się zawody lekkoatletyczne o puhar, ofiarowany przez ambasadora polskiego w Paryżu p. Chłopowskiego. Puhar ten został wygrany przez „Sokoła“, który pobił Strzelca w stosunku 138.5 — 137.5 pkt.

Głównym punktem zawodów był bieg na 5.000 m., gdzie startował Nowak z Belgji, oraz Lewandowski z Francji. Był to nieoficjalny pojedynek o tytuł najlepszego długodystansowca na emigracji.

Nowak pokonał dwukrotnie już Lewandowskiego w Belgji, teraz zaś pojechał do Francji, by tam mu dać rewanż.

Podobnie, jak w czasie poprzednich biegów Nowak odniósł nad swym rywalem emigracyjnym z Francji łatwe zwycięstwo, przechodząc cały dystans bez specjalnego wysilania się w czasie 16:15 s. — Lewandowski został przez niego zostawionym w tyle o 150 m. W tem trzeciem bezapelacyjnem zwycięstwie Nowak dowiódł, iż jest najlepszym zawodnikiem na emigracji.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek opuszcza koszary,
gdyż go z wojska wypisali,
ale trochę się ociąga
i do wyjścia się nie pali.

A gdy tak stał zadumany
ujrzał kuchenkę polową,
co to zawsze gotowała
gularz i zupę grochową.

To też biedak się rozrzewnił,
lejąc łez gorących strugi,
że już smacznej grochóweczki
nie będzie jadł czas tak długi.

Więc wychodzi, przygnębiony,
jakby nań nieszczęście spadło,
wspominając z bólem w sercu
obfite, wojskowe jadło.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.